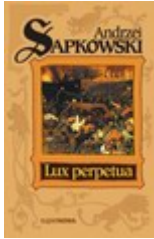




Andrzej Sapkowski "Lux perpetua"

Fahrenheit Crew



Reynevan, główny bohater tomów Narrenturm i Boży bojownicy, nadal ma kłopoty, ciągle ktoś dybie na jego życie bądź przedstawia mu propozycję nie do odrzucenia. Prześladowają go prozaiczni agenci wywiadu oraz siły nieczyste, wcale nie ukrywające swej diabelskiej proveniencji. Ale Reynevan żyje przecież w okrutnych i niebezpiecznych czasach. Na Śląsku i w Czechach, gdy przez ziemie te przetaczały się krucjaty i husyckie wyprawy odwetowe. Gdy nie znano słowa: "Litość" i z imieniem Boga na ustach wyrzynano tysiące niewinnych. Reinmar wierzy w religijną odnowę, staje po stronie zwolenników Husa, nawet gdy ci dokonują niewiarygodnych zbrodni. Cel uświęca środki. Reynevan chce pomścić śmierć brata. On, medyk i zielarz, idealista i bezinteresowny obrońca chorych i cierpiących, musi wcielić się w rolę husyckiego szpiega, dywersanta, zabójcy i bezlitosnego mściciela. Rozdarty pomiędzy obowiązkiem a głosem serca, stawia wszystko na jedną kartę, byle wyrwać ukochaną z rąk wrogów. On i Jutta to postacie niczym ze średniowiecznego romansu o Alkasynie i Nikoletcie. LUX PERPETUA godnie wieńczy dzieło mistrza. Jest napisana z rozmachem, z niezwykłą dbałością o historyczny szczegół, z charakterystycznym dla Sapkowskiego humorem i wyczuciem językowym. Wojenne okrucieństwo kontrastuje ze wzruszającymi scenami miłosnymi, losy bohatera splecione z wątkiem wielkiej polityki zmierzają do nieuchronnego, a jednak zaskakującego finału.

superNOWA